

Płaczący deszcz,
Milcząca róża.
Wszystko mści się i wbija w krzyż,
Wszystko ciąży w dół... zwiędły liść.

Smoliste niebo
- Nadciągająca burza
Boisz się, boisz się, boisz się
Kościelnej celi.

Jak biedne dziecię, zdałaś się na cud.
On święty człowiek podał swoją dłoń.

Słodki krem, jaki dziwny jego smak - to pleśń.

W głębi serca był jak każdy klecha.
Gdy chciał ukłuć czaił się jak kleszcz.

Słodki krem, mszalne wino, mnóstwo świateł.
Słodki krem - nie ustrzeżesz się zatrucia.

W półśnie poczułaś ostry ból wiedziałaś, że to grzech.
Zdyszonym głosem szeptał ci - módlmy się, módlmy się.

Pchnęłaś go głową w dół, z ambony spadł.
Rzeczy drwią - w rzeczach zawsze drzemie kpina.

Głową w dół z ambony spadł.
Rzeczy drwią - w rzeczach zawsze drzemie kpina.